GAZETA POLSKA

Prenumerata w miéjscu kwartalnie złp. 12 — miesięcznie złp. 4. Ner pojedynczy gr. 10.

N^RO 8.

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 9 Stycznia 1829 roku w Piątek.

WIADOMOŚCI KRAJOWE i ZAGRANICZNE

KRÓLESTWO POLSKIE — Warszawa.

— Postanowieniem z dnia 4 (16) grudnia r. z., raczył N. Pan mianować W. Adama Zubelewicza, inspektora jeneral. przy król. uniwersytecie warszawskim, wizytatorem jeneralnym instytutów naukowych, w miejsce zmarłego jeneralnego wizytatora Lipińskiego.

— Dziekan wydziału prawa i administracji królewskiego uniwersytetu. — W wykonaniu § 179 ustaw wewnętrznego urządzenia tegoż uniwersytetu, podaje do wiadomości: iż JP. Karól Zaborowski, po złożonym całokursowym publicznym examinie, dnia 16 grudnia z. r. otrzymał akademicki stopień magistra administracji. — w Warszawie dnia 4 stycznia 1829 r. — *Bandtkie*. — *Brodziński*. *S. U.*

— Dziekan wydziału nauk i sztuk pięknych królewskiego uniwersytetu. — W wykonaniu § 179 ustaw wewnętrznego urządzenia tegoż uniwersytetu, podaje do wiadomości: iż JP. Józef Żuchowski, niegdyś uczeń uniwersytetu wileńskiego, teraz zastępca professora w szkole wojewódzkiéj szczebrzeszyńskiéj, po złożonym całokursowym przepisanym examinie, d. 3 b. m. i r. otrzymał akademicki stopień magistra nauk pięknych. — w Warszawie d. 5 stycznia 1829 r. — *F. Bentkowski*. — *Brodziński*. *S. U.*

Licytacja. — Na publicznym targu przy ulicy Muranów dnia 9 stycznia o godz. 3 z południa, zajęte ruchomości, jakoto: koni 4 powozowych, kocz, koczobryk, skór wołowych surowych sztuk 100, przez publiczną licytację sprzedane będą. — *Modzelewski*. *Komor*.

— Początek bieżącego roku odznacza się przyjemną dla publiczności nowością literacką. Wiadome nam już przedsięwzięcie, mające na celu ogłaszanie w polskim przekładzie wszystkich przyszłych utworów znakomitego autora romansu *Boratyńskiego*, w téj saméj epoce, w któréj oryginał niemiecki ukazywać się będzie za granicą. W skutku zawartych z autorem układów, nadesłane zostały dwie świeże jego prace w rękopiśmie, z których piérwsza pod tytułem PRETENDENCI, *powieść historyczna z początków XVIII wieku*, wyszła w tych dniach z druku u A. Gałęzowskiego i komp. Powieść ta dla nas zupełnie nowa, znana jest Niemcom od kilku dopiéro miesięcy i to w ułamkach, w jedném z pism perjodycznych Saxonji. Wychodzą w niéj na scenę trzy imieniem i losem zajmujące Polaków rodziny Sobieskiego, Leszczyńskiego i Stuarta. Tłómacze sądzili iż odpowiedzą ciekawości publicznéj mieszcząc na czele wyszłéj powieści, niewidziany dotąd portret naszego romantycznego historyka, którego znakomity talent dziś już zapowiada, że wkrótce znowu o narodową własność jego spór z sąsiadami toczyć będziemy musieli; dzienniki francuzkie już go mianują *le jeune Comte Allemand*. Powieść Pretendenci jest do nabycia w głównym kantorze drukarni A. Gałęzowskiego i komp. przy ulicy Żabiéj, pod Nrm 472, tudzież po innych xięgarniach stolicy za cenę złp. 4 na papierze welinowym, i złp. 3 gr. 10 na papierze zwyczajnym. Tłómaczenie drugiéj powieści „*Elekcja króla Michała Wiśniowieckiego*“ (*d. r Wahltag*) dotąd samym Niemcom nieznanéj, bliskie jest końca, i wraz z piérwszą składać będzie jakby ramy do obszerniejszego dzieła: „ *Polska w XVII wieku*“ którém się autor teraz zajmuje.

— Dzieło pod tytułem: *Dzieje bibljotek do dziennika warszawskiego, napisał Joachim Lelewel*. Str. 256; znajduje się do nabycia w xięgarniach Zawadzkiego i Węckiego, Kermena i Huguesa oraz Ciechanowskiego, po cenie złp. 5. W handel oddanych jest tylko exemplarzy 100, gdyż nie wiele co więcéj exemplarzy dzieła tego wyszło. Obejmuje nietylko dzieje zbiorów xiąg drukowanych, ale także zbiorów rękopismów, nietylko bibljotek w Polsce, ale także bibljotek wszystkich starożytnych i nowszych narodów znanych. Jest to zatém dzieło ściągające się nietylko do Polski, ale zarazem do całego świata cywilizowanego, jest zarysem do obrazu oświaty i cywilizacji rodu ludzkiego. Autor przyrzeka w niém skréślić jeszcze obraz drukarstwa

europejskiego. Otwarcie wyznajemy, że na téj wzmiance o dziele tak ważném, przestać musimy. Tylko zdanie piérwszych w Europie historyków i erudytów, mogłoby należycie ocenić wartość tego europejskiego dzieła. Nas zadziwia i do wdzięczności pobudza tylko wielkość przedsięwzięcia. Życzymy, aby się znalazł tłómacz, któryby zagranicznym ułatwił sposobność poznania téj uczonéj pracy.

— Dnia 4 stycznia, na wyborowem posiedzieniu towarzystwa przyjacioł nauk, obrano, członkami honorowymi towarzystwa, wielu bardzo uczonych zagranicznych; między innymi, sławnego naturalistę i podróżnika Humboldta. — Członkami towarzystwa zostali: P. Alexander Hr. Fredro, autor tylu ulubionych komedji; Maxymilian Hr. Fredro, autor tragiedji *Harald*, Lach-Szyrma, Tytus hr. Działyński, Wład. hr. Ostrowski, i Jastrzębowski. PP. Brand i Jarocki, z członków przybranych towarzystwa przeszli na członków czynnych.

— Restauracja dawnego zamku królów polskich w Krakowie, już jest bliska ukończenia. — Myślą teraz o budowaniu nowego teatru podług planu budowniczego Aignera.

— Urządzone zostało na galerji pałacu ratusza głównego obserwatorjum na dostrzeżenia meteorologiczne. Narzędzia do tego te użyte, któremi pan Magier przez lat 25 dostrzeżenia swoje odbywał.

Z Wąchocka dnia 19 *grudnia*. — Dziś odbyło się żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. JW. Józefa *Lipińskiego*, wizytatora jeneralnego szkół, kosztem miejscowego szkoły rektora, który chcąc oddać ostatnią usługę ciągle dla dobra przyszłych pokoleń poświęcającemu swe chwile ś. p. Lipińskiemu, a tém samém uczcić skromność cnoty i prawdziwą szlachetność serca jego, zaprosił na ten obchód kilku kapłanów, po większéj części niegdyś uczniów jego. Po odprawionych wigiliach w czasie trzeciéj summy śpiewanéj przez WJX. Skrzypczyńskiego proboszcza skarzyskiego, byłego przeora klasztoru wąchockiego XX. Cystersów, JX. prefekt wystawiwszy za przykład dla młodzieży życie zmarłego, powiedział: „*Ze wszystkich rodzajów sławy, do któréj człowiekowi sięgać jest wolno, niemasz piękniéjszéj jak rozprzestrzeniać światło, i cnoty zaszczepiać w młodzieży.*“ Na rzęsisto oświeconym i stosownie przybranym katafalku, na trumnie umieszczony był napis: *Lacrimas et longum vale!* na u noszącéj zaś urnie: *Nulla res Deo est gratior, quam si universam vitam ad commune bonum conferas.* (*S. Chrysostomus*)

Odśpiewanie Castrum Doloris, zakończyło ten obchód żałobny. *F. Z.*

AMERYKA POŁUDNIOWA. — Donoszą z Mexyku, że kommodor Porter przyczynił się najwięcéj do zwalczenia jenerała Sta Ana przez to: że urządziwszy 600 marynarzy i ochotników do służby lądowéj, wkroczył do Jalapy. Rząd czujne ma oko na jenerała Guerrero, ale ten siedzi spokojnie, i nie okazuje najmniejszego pozoru nieposłuszeństwa.

— Z Jalapy piszą pod d. 12 października: Wojsko rządowe zajęło most królewski, (*el puente del rey*) a jazda która zbiegła dla połączenia się z jenerałem Sta Ana pojmaną została.

— Podług listów z Montewideo, pisanych d. 5 października, dniem wprzody nastąpiła formalna ratifikacja traktatu, zawartego między Brazylją a Buenos-Ayres.

— Doniesienia odebrane z Valparaiso, są daty 15 września. Zawinęło tam mnóztwo okrętów angielskich, amerykańskich i hamburgskich, przez co handel niezmiernie ożywiony został. (G. H.)

AMERYKA PÓŁNOCNA. — *Z Filadelfji* 1 *grudnia*. — Walka stronnictw w wyborze nowego prezydenta zjednoczonych krajów ameryki już się skończyła. Jenerał *Jakson*, odniósł zwycięstwo.

ANGLJA — *z Londynu dnia* 26 *grudnia*. — Globe and Traveller donosi, że ambassador brazylski cofnął rozkaz do wyjazdu wychodźców portugalskich do Rio Janejro; słychać, iż teraz popłyną na wyspę Terceira. Niewiadomo, czy rząd angielski potwierdził ten układ, ale sądzą, że mu się nie sprzeciwi. — Podług ostatnich doniesień, uznawano na téj wyspie władzę Donny Marji.

— Dzienniki angielskie nie zgadzają się w opisaniu sposobu, jakim król J. Donnę Marję przyjmował. *Standard* utrzymuje, że w całém przyjęciu nic zaszło nic takiego, coby w jakibądź sposób kompromitować mogło neutralność Anglji względem Portugalji. Król J. miał na sobie w czasie przyjęcia ranny uniform, a xiąże Wellington czarny ubiór cywilny.

— Antikatolicy puścili pogłoskę którą już niektóre gazety powtorzyły, że margr. Anglesea, odwołany będzie z urzędu lorda namiestnika w Irlandji, a na jego miejsce mianowany będzie lord Melwille, lub że urząd ten będzie zupełnie zwinięty.

— Dla braku okrętów przewozowych, odłożono do dalszego czasu wsiadanie na okręty wychodźców portugalskich w Plymouth; oczekiwano tam na przybycie jenerała Saldanha, który dnia 30go popłynie z piérwszym oddziałem.

— Xiąże Wellington mianowany został w miejsce zmarłego hr. Liverpool, Lord-Warden of Cinque-Ports.

— Od dnia onegdajszego utrzymuje się pogłoska, że wstrzymanie odjazdu Portugalczyków z Plymouth, jak niemniéj przyjęcie królowéj Donny Marji w Windsor, nastąpiło po odebraniu depeszów, które rządowi nadwiozła królewska fregatta *Galatea*.

— *Plymouth Weekly Journal* donosi: „Piérwszy oddział Portugalczyków miał zeszłéj soboty wsiąść na okręty pod

dowodztwem jenerała Saldanha, który tu już dwoma dniami piérwéj nadjechał. Tymczasem wstrzymano wsiadanie na okręty, dla tego, że nie wszystkie były w pogotowiu do drogi, a teraz mówią powszechnie, że odjazd Portugalczyków nie tak prędko nastąpi, a jeżeli nastąpi, to pod wróżbą daleko pomyślniéjszą.

— Do Gibraltaru zawinęła d. 31 października brazylska fregatta *Francisca* z depeszami z Rio, do margr. Barbaceny, którego postąpienie w ostatnich wypadkach, (względem odwiezienia Donny Marji do Wiednia) jak najzupełniejsze ze strony cesarza pozyskało zadowolenie. Uważano, że król Jmć zaprosił margrabiego zeszłéj środy do stołu swego. Mówią odtąd dość powszechnie, że wychodźcy portugalscy, z Plymouth odesłani będą na wyspę Terceirę.

FRANCJA. — z *Paryża dnia* 29 *grudnia.* — Jenerałowie Lamarque i Lariboissiere wybrani zostali na deputowanych, jeden w Fougeres, drugi w Mont de Marsan.

— Biskup w Man wydał do dyecezji swojéj list pasterski, uwiadamiając ją o swojéj dymissji.

— Dnia wczorajszego przybył do Paryża hr. Offalia, nowy ambassador króla hiszpańskiego we Francji.

— Dziennik *Konstytucjonista* ogłosił, że w biórze jego przyjmują się składki na rzecz poety Berangera.

— Margrabia Maubreuil pozwał dnia 12 grudnia xięcia Talleyrand o zapłacenie summy 2,478,850 fr. jako wynagrodzenie szkód i korzyści straconych, wskutku missji, którą był zdał na niego w r. 1814, gdy był prezesem rządu tymczasowego. Xiąże Talleyrand nie stawił się w sądzie i dlatego zapadł wyrok zaoczny.

HISZPANJA — *z Madrytu d.* 11 *grud.* — Kompanja, znana pod nazwiskiem *Empresas diversas*, która się zawiązała w celu wykonania rozmaitych robót publicznych, rolnictwa, przemysłu i handlu dotyczących, od niejakiego czasu często się zgromadza, zkąd wnoszą, że wkrótce zacznie być czynną. Plan jéj należy do najrozleglejszych, jakie sobie pomyśleć można. Usposobienie rzek do żeglugi, zakładanie kanałów, stawianie mostów, ułatwianie handlu wewnętrznego i zewnętrznego, upiększenie Madrytu, a w szczególności wystawienie teatru, kolumnady, podobnéj do téj, jaka się znajduje w Rzymie przy kościele ś. Piotra, hotelów dla ministrów, koszar i wielu innych publicznych gmachów, wszystko to jest celem tego towarzystwa. Główny kanał poprowadzi wodę z rzeki Jarama pod same bramy miasta, przez co stolica będzie miała kommunikację wodną nietylko z prowincją, ale także z Portugalją. Dla wykonania tych robót mają być użyci więźniowie galerowi, których jest do 7000. Towarzystwo będzie ich utrzymywało, a społeczność zyska, gdyż więźniowie wrócą do domów przyzwyczajeni do pracy. Za tyle dobrego żąda towarzystwo tylko zapewnienia sobie dochodów z kanałów i teatru. Król wziął nieco akcji, przez co okazał, że sprzyja przedsięwzięciu. Wszelako w teraźniejszych smutnych okolicznościach, nie można sobie obiecywać pomyślnego wypadku.

— Z powodu stracenia w Katalonji kilku zbrodniarzy, spodziewają się rozruchów, a niedaleko Walencji pokazały się zbrojne bandy.

SZWECJA. — Pan Rosengwist członek stanu szlacheckiego, złożył w wydziale sejmowym spraw konstytucyjnych wniosek, iżby rycerstwo, oraz ślachta szwedzka, jednomyślnie zrzekli się tytułu szlachectwa w swojém i potomków swoich imieniu, tak, iżby przez to uczynić mogli piérwszy i najskuteczniéjszy krok do zmiany reprezentacji narodowéj. Podług dziennika *Nya Argus*, słychać o wniosku wcale przeciwnym, względem zaprowadzenia w Szwecji parostwa i arystokratycznéj izby wyższéj.

— Jeden z członków teraźniejszego sejmu szwedzkiego uczynił wniosek względem wystawienia pod Lützen pomnika Gustawowi Adolfowi; hr. Gens był tego zdania, iż raczéj należy wystawić pomnik Gustawowi Wazie w tém miejscu w Dalekarlji, gdzie młócił; ale obadwa wnioski dla braku funduszu upadły.

— Dnia 10 grudnia złożono w izbie szlacheckiéj wyciąg z protokułu izby duchownych względem wniosku do zakupienia placu pod gmach dla reprezentacji narodowéj. P. Cederszield radził wyznaczyć 40,000 tal. na wzniesienie gmachu weterynaryjnego instytutu, wydatek któryby zawsze był mniejszy od straty 40,000 sztuk bydła. Inny członek wniósł o wyznaczenie summy na założenie królewskiego i narodowego Muzeum. Oprócz wniosków, złożyli niektórzy członkowie formalne memorjały, wykładające potrzebę rozmaitych ulepszeń. W ogólności do dnia 15 grudnia, złożono w cztérech izbach sejmowych 600 wniosków.

WŁOCHY. — Donoszą z Ankony, że cała przestrzeń brzegów morza adrjatyckiego, w d. 2 i 3 grudnia, (w dniach trzęsienia ziemi nad Renem) okropnéj doznała burzy; która niezliczone zrządziła szkody. Niemal wszystkie statki rybackie wzdłuż brzegów zatonęły; głębiny morza pochłonęły 11 rybaków z portu Pesaro, 6 z Jano, 9 majtków z bryggantyny papiezkiéj i całą osadę statku z Chiozza. Okręt handlowy austrjacki rozbił się pod Goro przy ujściu rzeki Po. O losie kilku rzymskich i innych okrętów, niewiadomo jeszcze. Bałwany wyrzuciły na brzegi Pesaro blisko 20 trupów.

— P. Angelo Mai wydał w Rzymie piérwszy tom autorów klassycznych podług rękopismów bibljoteki watykańskiéj. Znajduje się w nim *Cicero: de Republica; Gargilius Martialis: de arboribus pomiferis, nempe de amygdala, de persico, de cydonio, de castanea*; ułomek z trzeciéj xięgi zgubionego dzieła Sallustyusza, *Historiae civiles*; ułomki z pism Archimedesa w greckim języku, które do dziś dnia znane były tylko w łacińskim. (G. W.)

WIADOMOŚCI NAUKOWE.

Opis podróży przez Czechy do Wiednia, we wrześniu i październiku r. z., przez pewnego Galicjanina.

— Kilkanaście dni mojego w Wiedniu pobytu, minęło, tak jak wszystko mija; ja ledwo połowę widziałem z tego, co sobie układałem widzieć. A i to, co widziałem, nie użyczyło mi spodziéwanych przyjemności; nie dla tego, aby przedmioty same nie były w stanie zająć takiém wrażeniem, jakie zwykle w oddaleniu wyobraźność nam maluje; nie, bo Wiedeń jest rozległą niwą, na któréj umysł, oko i czucie, różnobarwne do pysznego wieńca mogą zbiérać kwiaty; ale dla tego jedynie, że w krótkim, wymierzonym czasie, chcieć wiele widzieć, jest tylko prawdziwą pracą, trudem, mozołem. Do przyjemności należy więcéj jak skwapliwy przelot oka po przedmiotach, które się predstawiają: potrzeba wolności, potrzeba czasu myślom do zastanowienia, czasu czuciom do użycia wrażeń, jakie pobiéramy. Ja tego wszystkiego nie miałem; jednak co jeszcze w kilku następnych dniach oglądać mi się zdarzyło, i o tém chcę choć pokrótce donieść.

Dnia jednego zwiédzałem same kościoły. Jeszcze raz oglądałem Kościół Augustynianów: w nim relikwije ś. Wiktorji, ś. Klemensa. Wspaniały grobowiec Leopolda II, i kaplicę loretańską, gdzie w śrebrnych naczyniach przechowują serca tych ciał rodziny cesarskiéj, które u Kapucynów leżą. Udając się do klasztoru tych ojców, wstąpiłem do kościoła ś. Michała, wspaniałéj wewnątrz budowy, pięknémi po bokach ozdobionego ołtarzami. W niedzielę trudno tu co widzieć, bo położenie jego w miejscu, gdzie się najznakomitsze ulice schodzą, czyni go najulubieńszym kościołem wielkiego wiedeńskiego świata; ale za to przed kościołem jest co do widzenia. Tu także Metastazy spoczywa, na przekor Kotzebuemu, który w włoskiéj swojéj podróży, zwłoki tego poety w rzymskim Panteonie umieszcza. Jeżeli gdzie, tedy zapewne w grobach u Kapucynów, ma duch pobożny największe pole do rozpamiętywania nad próżnością świata, nad znikomością rzeczy ludzkich. Już od 200 lat składają tu ciała rodziny Habsburgskiéj; ale dopiéro cesarzowa-Marja Teresa nadała tym podziemnym lochom postać godniejszą ich przeznaczenia. Dla linji habsburgsko-lotaryngskiéj, którą sama poczęła, przybudowała osobne sklepienia; a jéj sarkofag, jeszcze za życia z jéj rozkazu zrobiony, w którym wraz z ukochanym małżonkiem spoczywa, jest najwspanialszą ozdobą tego smutnego miejsca. Prawdziwie smutnego, gdy się pomyśli, że i berło ziemskie nie chroni od zniszczenia; ale i podnoszącego razem umysł tą uwagą, że drogi któremi nas w życiu los wodzi, chociaż i po szczytach i po nizinach prowadzą, i różnie się krzyżują, jednak, z życia nas wyprowadzając, w jednym schodzą się punkcie. Wypadki, pośród których człowiek je przebiega, jestże to tak ważne? Tu prawdziwie żywo daje się uczuć owa wielka, jedynie samolubstwem człowieka przyćmiona prawda, że nędza i bogactwo, wielkie i małe imię, nie mają w sobie nic rzeczywistego. Na lanym ze śrébra grobowcu Marji Teresy są wyryte pamiętne dzieje jéj początkowego panowania, ale ja mimo tych popiołów i mimo téj rzeźby, bez czci, bez uwielbienia przeszedłem, tak zimno, jak późniéj około mumji egipskich, które już trzydzieści wieków przetrwały. Téj obojętności winno serce moje. Kto jeszcze nie stracił, co miał najdroższego w życiu, ten zapewne z tych miejsc, gdzie w tak żywych obrazach zniszczenie przemawia, bez drżenia serca nie wyjdzie, a przynajmniéj bez zadumania się nad tém, że i na jego szczęście przyjść musi koléj przemiany.

Opuśćmy te znikomości siedliska świetne, idźmy tam, gdzie duch się podnosi, czując, że człowiek, przynajmniéj w życiu coś może, idźmy do arsenału. W pysznéj wystawie są tu zgromadzone trofea mieszczan wiédeńskich w gmachu, który jeszcze dla nich Karol VI. zbudował. Błyszczą tu z różnych czasów pomniki pamiętnych czynów i przywiązania Wiedeńczyków do swego monarchy. Na około idą najdawniejsze rycerskie zbroje następstwem wieków uporządkowane, a całe boki i sufity salonów są ozdobione zbroją sztucznie i pięknie ułożoną, która w czasie potrzeby 24,000 mieszczan do boju stawić może. Stoi tu także popiersie Wrbny, kiedy podczas niebytności cesarza w 1809 roku był jego zastępcą, tudzież arcy-xięcia Karóla z hołdem Wiédeńczyków jego wojskowemu talentowi, i Laudona, otoczonego wszystkiemi pomnikami tryjumfów i laurami, które ten sławny wódz zdobył na wojnie tureckiéj. Grzeczny staruszek, który jeszcze pod Laudonem walczył, a teraz jako wysłużony kapitan jest dozorcą arsenału, z uniesieniem przenosił się w czasy świetne dla oręża Austrji, i wymieniał czyny, których sam był lub uczestnikiem, lub świadkiem. (*Dokończenie nastąpi.*)

TEATR FRANCUZKI. Komedja Chacun de son côté po czém nastąpi: Christine de Suède ou La jeune Reine.

Kantor główny Gazety Polskiéj jest przy ulicy Nowomiejskiéj Nro 163.

w DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO PRZY ULICY ŻABIEY N. 472.